

Marek T. Chmielewski

"Łądcy męczennicy. Obóz dla duchowieństwa w Łądzie n

Seminare. Poszukiwania naukowe 17, 542-544

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

braterskie nie jest fakultatywnym dodatkiem do życia salezjanów, ale należy do istoty charyzmatu Zgromadzenia. Dzisiaj niemożliwe jest praktykowanie go, naśladując dosłownie ks. Bosko i powtarzając to, co on czynił. Trzeba natomiast nadać *kolokwium braterskiemu* nowy styl i znaleźć odpowiedni sposób na przeprowadzanie go. Pomocną w tym względzie może okazać się – opublikowana przez Brocardo na końcu książki – bogata bibliografia, zawierająca źródła i opracowania, odnoszące się do studium *sprawozdania* ks. Bosko, *kolokwium braterskiego* w Zgromadzeniu Salezjańskim i w Zgromadzeniu Córek Maryi Wspomożycielki, oraz kierownictwa i towarzyszenia duchowego w ogólności.

Wydaje się, że tak solidne studium problematyki salezjańskiego kierownictwa duchowego, jakim jest książka Brocardo, powinno jak najszybciej znaleźć swe miejsce w planach wydawniczych Wydawnictwa Salezjańskiego. Prawdopodobnie polskie wydanie książki nie będzie sukcesem komercyjnym. Z pewnością jednak, przełożonym wyższym, odpowiedzialnym za formację we wspólnotach salezjańskich, dyrektorom, samym współbraćiom i sympatykom dzieła salezjańskiego pomoże w znalezieniu odpowiedzi na wiele nurtujących ich od dawna pytań.

ks. Marek T. Chmielewski SDB

Jarosław Wąsowicz, *Lądcy męczennicy. Obóz dla duchowieństwa w Łądzie n/Wartą. Styczeń 1940 – październik 1941*, Typo-Offset, Piła-Łąd 2000, ss. 104.

W 1999 r., podczas pielgrzymki do Ojczyzny, Ojciec Święty Jana Paweł II dokonał beatyfikacji 108 Męczenników polskich, którzy oddali życie za wiarę w okresie II wojny światowej. W ten sposób u progu Roku Jubileuszowego Kościół w Polsce otrzymał dar, który go bardzo zobowiązuje. Święci przecież, to nie tylko orędownicy u Boga, ale także przykłady do naśladowania. Dla wierzących zaś, czasy na swój sposób zawsze są trudne. Obecne, nie stanowią w tym względzie żadnego wyjątku. Subiektywizowanie wiary, pogłębiający się indyferentyzm religijny, ateizm materialny, racjonalizm, indywidualizm, ignorancja w odniesieniu do prawd wiary, to tylko niektórzy ze współczesnych jej wrogów. Te właśnie postawy, prądy i tendencje, często nie do końca uświadomione, drążąc społeczność wierzących, zdołały doprowadzić do tego, że w rozgrywającej się dzisiaj walce o wartości, bodajże większość polskiego społeczeństwa opowiada się przeciw Kościołowi i głoszonym przez niego prawdom. Czyż więc tym, którzy pragną wierzyć i wytrwać w wierze, nie potrzeba autentycznych wzorców do naśladowania. I właśnie w tym kontekście należy postrzegać naszych rodaków, błogosławionych męczenników czasu wojny. Kościół Polski powinien dobrze ich poznać, prześledzić nie tylko ich losy, ale przede wszystkim dotrzeć do jądra ich duchowości, do nieśmiertelnego przesłania, które nam pozostawili.

W służbę temu zadaniu wpisuje się książka Jarosława Wąsowicza zatytułowana *Lądcy męczennicy. Obóz dla duchowieństwa w Łądzie n/Wartą. Styczeń 1940 – październik 1941*, wydana w roku 2000 staraniem Kleryckiego Koła Przewodników, działającego przy Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie. Autor jest członkiem Zgromadzenia Salezjańskiego i przygotowuje się do przyjęcia święceń kapłańskich w salezjańskim domu formacyjnym w Łądzie. Z powodzeniem kontynuuje też ostatni rok studiów na Wydziale Historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Mimo młodego wieku, zdołał już przygotować kilka opracowań naukowych, które opublikował między innymi w *Seminare*, *Saeculum Christianum* i *Ziemi Kujawskiej*.

W zamyśle Autora, książka *Łądzcy męczennicy* miała być hołdem ku czci błogosławionych i tych ich towarzyszy, którzy w początku lat czterdziestych dwudziestego wieku przeszli przez obóz w Łądzie. Jak przystało na historyka, Wąsowicz nie zadowala się jedynie przypomnieniem życiorysów wybranych przez siebie bohaterów, ale wprowadza czytelnika w kontekst wydarzeń, które stały się ich udziałem. Swoją rolę osiąga, przede wszystkim, przez ciekawie i z polotem napisany rys historyczny obozu dla duchowieństwa w Łądzie. Na kilkunastu stronach rysu Autor przedstawia okoliczności powstania obozu w styczniu 1940 r., podaje statystykę więzionych kapłanów i kleryków według diecezji i zakonów, opisuje ich życie codzienne, stara się oddać klimat zagrożenia, który im towarzyszył, pokazuje rolę łądzkich salezjanów, gospodarzy klasztoru i opiekunów więźniów, relacjonuje kolejne wywózki księży do hitlerowskich obozów zagłady, oraz likwidację obozu łądzkiego w październiku 1941 r.

O rzetelnym podejściu Autora do przedstawienia dziejów obozu w Łądzie świadczy – umieszczona na końcu książki – bibliografia konsultowanych przez niego źródeł i opracowań.

Troska Wąsowicza o jak najwierniejsze ukazanie kontekstu męczeństwa łądzkich męczenników znalazła swój wyraz także w – jak na tego rodzaju publikację – bogatym aneksie. Czytelnik znajdzie w nim trzy niepublikowane dotąd wspomnienia o obozie w Łądzie i o męczeńskiej śmierci biskupa Michała Kozala w Dachau. Autorami ich są ks. Władysław Bartoń SDB, więzień obozu w Łądzie, o. Benedykt Drozdowski OFM Cap., więzień Dachau i pan Bogumił Dzwoniarski, były mieszkaniec Łądu. Całości obrazu klasztoru łądzkiego z lat czterdziestych dopełniają zamieszczone w książce fotografie, na których uwieczniono grupę internowanych księży, chór kapłanów więźniów, prowadzony przez ks. Józefa Padurka SDB, biskupa Kozala i niektóre strony z wydawanego w obozie pismka *Exsul*.

Na tak zarysowanym tle Autor prezentuje sylwetki swoich ośmiu bohaterów. Poczet otwiera bp Michał Kozal, beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1987 r. Po nim Wąsowicz przedstawia czytelnikowi biogramy ks. Henryka Kaczorowskiego, alumnów Tadeusza Dulnego i Bronisława Kostkowskiego (wszyscy z Diecezji Włocławskiej), oraz księży Franciszka Drzewieckiego (orionista), Józefa Straszewskiego (Diecezja Włocławska), Michała Woźniaka i Michała Oziębłowskiego (obaj z Diecezji Warszawskiej).

Gdyby Autor *Łądzkich męczenników* poprzestał na prezentacji ich biografii i zarysowaniu kontekstu historycznego, w którym dokonało się ich męczeństwo, książka nie spełniłaby zamierzonego zadania. „Oddać hołd męczennikom” to przecież naśladować ich cnoty, zwłaszcza wiarę. Wąsowicz świadom tej prawdy zamieścił w swej publikacji *Dekret o Męczeństwie Sług i Służebnic Bożych Antoniego Juliana Nowowiejskiego i Towarzyszy* wydany 26 marca 1999 r. w Rzymie przez Kongregację do Spraw Kanonizacyjnych. To właśnie pomiędzy jego wierszami uważny czytelnik znajdzie najważniejsze dla jego duchowego wzrostu przesłanie: „Wierni naśladowcy Bożego Mistrza, nie wyrzekli się swej godności chrześcijańskiej, nie odstąpili od wiary, nie zbiegli z niebezpieczeństwa, nie przestraszyli się gróźb ani nie ulegli niegodziwym obietnicom przeciwnym sumieniu. Pragnęli podjąć Drogę Krzyża, aby zbawić swoje dusze, dokonać dzieła dla chwały Bożej i powiększenia Królestwa Bożego. Przeciwstawili się prześladowcom, mając niezłomną nadzieję otrzymania z Bożego miłosierdzia wiecznej nagrody”. Czyż potrzeba jaśniejszych wskazówek na trudną drogę wyznawania wiary we współczesnym świecie?

Książka Wąsowicza powinna być zauważona jeszcze z kilku innych powodów, co prawdopodobnie nie było zamierzone przez Autora. Przede wszystkim dobrze wpisuje się ona pomiędzy opracowania dotyczące wielowiekowej historii klasztoru w Łądzie. Najpierw dlatego, że jest udaną próbą publikacji na temat wciąż mało znanej historii obozu dla duchowieństwa

w Łądzie, a tym samym jest przyczynkiem do poszerzenia znajomości zagadnienia hitlerowskich obozów w Kraju Warty. Ponadto, wykorzystując dostępne źródła, książka poświęca sporo miejsca postawie łódzkich salezjanów czasu wojny, przez co z pewnością znajdzie swoje miejsce w historiografii Zgromadzenia w Polsce.

Publikacja jest ważna także dla środowiska domu formacyjnego, jaki od bez mała pięćdziesięciu lat działa w Łądzie. Uświadamia ona młodym salezjanom, że dojrzejwią do kapłaństwa w miejscu naznaczonym męczeństwem swoich błogosławionych poprzedników. To bardzo zobowiązuje.

Razem z Autorem mamy nadzieję, że książka trafiając do rąk przybywających do Łądu licznych pielgrzymów, pomoże im nie tylko poznać łódzkich męczenników, ale także zachęci ich do oddania należnego im hołdu, a w konsekwencji do podjęcia próby naśladowania ich we współczesnym świecie.

ks. Marek T. Chmielewski SDB

Dziekański S., *Wychowanie w nauczaniu Kościoła. Od XIX w. do Soboru Watykańskiego II*. Warszawa. UKSW 2000, ss. 194.

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Kard. Wyszyńskiego w Warszawie ukazała się w drugiej połowie roku 2000 powyższa pozycja. Zajmuje się ona prawem Kościoła do wychowania religijnego, jak również do wychowania w sensie ogólnym. Tematyka ta stała się na przestrzeni historii przedmiotem wielu studiów, refleksji i krytycznych opracowań. Wychowanie postrzegano w podwójnej opcji. Pierwsza to perspektywa historyczna, druga natomiast usiłowała znaleźć teologiczne podstawy wychowawczej funkcji Kościoła. Stworzono w ten sposób pedagogikę katolicką, którą literatura pedagogiczna nazywa systematyczną. Rozwój ten w sposób szczególny zaznaczył się w wieku XIX i XX. Był to czas ogólnego rozwoju krytycznego opracowania pedagogiki i zagadnień związanych z wychowaniem.

Autor skoncentrował się na myśli wychowawczej wieku XIX i okresem do Soboru Watykańskiego II. Jej rozwój ukazał na tle przeobrażeń i zmian społecznych, politycznych, religijnych i kulturowych omawianego okresu. Założeniem Autora było nie tylko przybliżenie myśli Kościoła odnośnie do wychowania, ale także uwrażliwienie wszystkich na znaczenie, doniosłość i ważność dzieła wychowania. Materiał opracowania został podzielony na cztery rozdziały.

Rozdział pierwszy przedstawia tematykę rozumienia pojęcia „wychowanie”. Znaczenie tego terminu jest pierwszym problemem dla tych, którzy zajmują się wychowaniem. Bardzo często wskazuje się na poważne trudności przy ostatecznym i definitywnym określeniu tego pojęcia. Fakt ten związany jest ze złożonością treści, jakie kryją się pod pojęciem „wychowanie”. Na ogół przyjmuje się, że elementami składnikowymi są tutaj czynności rodziców, wychowawców i nauczycieli, a także proces samoradnego rozwoju wychowanka. Nie sposób jednak pominąć wpływów innych sytuacji wychowawczych, jak grupy formalne, nieformalne, instytucje społeczne. Pedagogika tradycyjna wychowanie postrzega jako urabianie. W procesie tym szczególną rolę przypisuje wychowawcy. „Nowe wychowanie” końca XIX w. i początku XX w. akcentuje zaś samowychowanie. Nauka papieża wieku XIX i XX odnośnie do wychowania idzie raczej w kierunku „urabiania”, czyli pedagogiki tradycyjnej. Przedstawia to także Pius XI w encyklice *Divini Illius Magistri*. Jest to jeden z pierwszych dokumentów Kościoła jasno formu-